

Do ukarania apteki nie wystarczy domniemanie. Potrzebne są silne dowody [ANALIZA PRAWNA WYROKU NSA]

data aktualizacji: 2022.04.22



Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że Wojewódzki Sąd Administracyjny, wydając wyrok o prowadzeniu przez aptekę niedozwolonych praktyk, oparł się na zbyt daleko idących wnioskach i domniemaniach. Nie miały one w żadnym stopniu ani zakresie potwierdzenia w materiałach dowodowych znajdujących się w aktach sprawy. Dlatego NSA oddalił zarzuty postawione właścicielowi apteki przez Wojewódzkiego Inspektora Farmaceutycznego mówiące o zaangażowaniu przez niego redaktora lokalnej bezpłatnej gazety do realizacji planu zwiększenia sprzedaży w aptece. Wyrok NSA z dnia 23 lutego 2022 analizuje Marta Łanoch, prawnik z kancelarii FoodMedLaw.

Wojewódzki Inspektor Farmaceutyczny, a następnie Główny Inspektor Farmaceutyczny oraz Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdziły, że niedozwoloną reklamą apteki są dwa teksty

zamieszczone w bezpłatnej gazecie. Według WIF, GIF i WSA nosiły one cechy przemysłanej strategii marketingowej, nie zaś rzetelnej praktyki dziennikarskiej.

Zaczął się od tego, że WIF stwierdził, że przedsiębiorca zlecił zamieszczenie w bezpłatnej gazecie paska reklamowego oraz sporządzenie i zamieszczenia notatki prasowej opatrzonej dwoma zdjęciami oraz artykułu pt. „Z wizytą w Aptece”, również opatrzonego zdjęciami. Powyższe tezy podkreślone były domniemaniami odnośnie relacji towarzyskich właściciela apteki oraz redaktora gazety, ponieważ obaj są członkami Klubu Biznesu.

W wyniku wniesionego odwołania Główny Inspektor Farmaceutyczny uznał, że czas publikacji artykułów, ich treść oraz forma noszą cechy przemysłanej strategii marketingowej, nie zaś rzetelnej praktyki dziennikarskiej. Pierwszy z artykułów pojawił się bowiem dokładnie tydzień po otwarciu apteki. Następny artykuł jest bardziej rozbudowany i skupia się na informowaniu o dostępnym w aptece asortymencie oraz metodzie radzenia sobie z niedostępnością produktów leczniczych na rynku, a zatem informuje o cechach wyróżniających ją na tle konkurencji.

GIF nie dał przy tym wiary wyjaśnieniom świadka - redaktora gazety co do okoliczności powstania artykułów. Zdaniem organu trudno przyjąć, że redaktor kierował się sympatią i preferencjami co do apteki, w której dokonuje zakupów i z własnej inicjatywy podjął się napisania artykułów. Uznał, że były to zleczone działania reklamowe na rzecz właściciela placówki aptecznej i nałożył na niego karę finansową za naruszenie zakazu prowadzenia reklamy apteki.

Sprawa na wniosek właściciela apteki trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Sąd I instancji zaakceptował stanowisko organów, zgodnie z którym treść, forma oraz czas publikacji artykułów noszą znamiona przemysłanej strategii marketingowej, a nie rzetelnej praktyki dziennikarskiej. WSA przychylił się do opinii GIF i uznał, że do realizacji planu zwiększenia poziomu sprzedaży skarżący zaangażował redaktora gazety, z którym pozostawał w relacji towarzysko-biznesowej. Tym samym utrzymał w mocy wyrok inspekcji farmaceutycznej.

Jednak właściciel apteki znów nie zgodził się z wyrokiem i sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. NSA uznał, że GIF oraz WSA nie mają racji. Uchylił tym samym zaskarżoną decyzję i umorzył postępowanie administracyjne w sprawie.

Co stanowiło podstawę orzeczenia NSA - wyjaśnia Marta Łanoch, prawnik z kancelarii FoodMedLaw

NSA stwierdził, że powielona za organem teza Sądu I instancji o zleceniu przez stronę publikacji w gazecie lokalnej notatki prasowej pt. „Apteka X” oraz artykułu pt. „Z wizytą w aptece X” i zaangażowaniu w ten sposób przez stronę redaktora tej lokalnej gazety do realizacji planu zwiększenia poziomu sprzedaży w aptece została oparta na **daleko idących wnioskach i domniemaniach, które w żadnym stopniu ani też zakresie nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiałach dowodowych znajdujących się w aktach sprawy.**

- Budowanie tej tezy w oparciu o argument z relacji towarzysko-biznesowych strony oraz autora wymienionych publikacji mających wynikać z członkostwa w Klubie Biznesu, czy też koincydencji czasu (dat publikacji w relacji do daty otwarcia apteki; daty interwencji strony w redakcji gazety w relacji do daty wszczęcia postępowania) nie mogą być uznane za wystarczające dla przypisania deliktu;
- nie może być uznany za wystarczający ani też przekonujący, a powielony w ślad za organem administracji, argument odnoszący się do braku „autoryzacji” wymienionych tekstów prasowych, jeżeli z art. 14a ustawy - Prawo prasowe wynika, że autoryzacja wypowiedzi prasowej dotyczy dosłownie cytowanej wypowiedzi, a teza osadzona na gruncie omawianej

argumentacji nie została w żaden sposób uzasadniona ani też rozwinięta.

W związku z powyższym zaskarżony **wyrok Sądu I instancji podlegał uchyleniu**. Wobec tego również, że istotę rozpatrywanej sprawy należało uznać za dostatecznie wyjaśnioną, Naczelny Sąd Administracyjny, na podstawie art. 188 p.p.s.a., rozpoznał skargę strony na decyzję Głównego Inspektora Farmaceutycznego w przedmiocie nałożenia kary pieniężnej za naruszenie zakazu prowadzenia reklamy apteki, która w świetle przedstawionych argumentów była uzasadniona. **W konsekwencji skutkowało to uchyleniem zaskarżonej decyzji oraz decyzji organu I instancji i umorzeniem postępowania administracyjnego w sprawie.**

Źródło: <http://www.wk.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/do-ukarania-apteki-nie-wystarczy-domniemanie-potrz,69678>